

**18 Marszobieg na Czantorię Wielką 995 m.n.p.m.
11 wrzesień 2011 r.
Dystans ok. 8 km, przewyższenie 635m.**

Miniony weekend stał pod znakiem wielu ciekawych imprez zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. W czasie gdy jedni „górale” rywalizowali w zawodach podczas Festiwalu Biegowego Forum Ekonomicznego w Krynicy, drudzy walczyli o tytuły w Albanii na Mistrzostwach Świata seniorów i juniorów w biegach górskich w stylu anglosaskim. Dla pozostałych, którym było za daleko, za drogo lub po prostu nie po drodze, pozostał do wyboru bardzo kameralny i sympatyczny bieg w Ustroniu. Zgodnie z prognozami, niedzielny poranek przywitał uczestników **18 edycji Marszobiegu na Czantorię Wielką** piękną i słoneczną pogodą stanowiącą miły akcent, może już ostatni tego lata. Pod szkołą SP1 w Ustroniu, gdzie znajduje się start biegu, zbiera się spora grupa uczestników dzisiejszych zmagañ.



Sprawnie działające biuro obsługiwane przez dwie panie, z których jedna rejestruje dane zawodnika bezpośrednio do komputera, w czasie gdy druga z pañ pobiera symboliczne wpisowe (10 zł) wydając jednocześnie numery startowe, bez większych problemów „daje radę” zgromadzonym petentom. Niewielkim utrudnieniem dla samych startujących jest (jak zawsze w takich przypadkach) inna lokalizacja punktu Startu i Mety oraz zakończenia imprezy.

Nie na tyle jednak duża aby sobie z nią nie poradzić. Istniały różne warianty radzenia sobie z tym utrudnieniem. Jedna z wersji zakładała pozostawienie samochodu w miejscu zakończenia imprezy i przebraniem już, w ramach rozgrzewki udać się na miejsce startu oddalone o ok. 2,5 kilometra. W łatwiejszej, można było skorzystać z oferty Organizatora, który przewoził rzeczy do przebrania pod karczmę.

Z Dominikiem wybraliśmy wersję najłatwiejszą, która przewidywała przejazd na miejsce dwoma pojazdami i powrót na start jednym z nich, zapewniając sobie w ten sposób pełną mobilność z każdego z tych miejsc. Start biegu znajdował się przy wspomnianej już szkole, meta na szczycie Czantorii Wielkiej, a zakończenie u jej stóp, nieopodal dolnej stacji kolejki krzeselkowej w Gospodzie "Pod Czantorią".

Start o godzinie 10:00 zgromadził 72 uczestników biegu, w tym 10 kobiet. Pierwsze, blisko 3 kilometry (?) trasy (ok. 13 minut, tyle czasu zajęło mi pokonanie tego odcinka, pierwszym „nieco” mniej ;) to droga asfaltowa, która w końcu jak na bieg górski przystało zmienia się w drogę gruntową.

Dalej szlak staje się momentami dosyć stromy i kamienisty, ale ogólnie nie należy do najtrudniejszych.



Wraz z nabieraniem wysokości odsłaniają się coraz piękniejsze widoki. Przez cały czas widzimy pierwszy z naszych celów - Małą Czantorię (866 m n.p.m.). Jest to szczyt położony niecałe 3 km na północny zachód od Wielkiej Czantorii. Z polany okrywającej spłaszczenie szczytowe rozciąga się piękny widok ku zachodowi i północy skąd widoczne jest Pogórze Cieszyńskie od Cieszyna aż po Skoczów. Dalsza część trasy aż do szczytu Małej Czantorii prowadzi przez gęsty las. Tuż przed szczytem góry żółty szlak łączy się z czarnym i gwałtownie skręca w lewo. Po kilku minutach biegu bardzo kamienistą drogą docieramy na grzbiet Małej Czantorii skąd rozciąga się wspaniały widok na Ustroń i okolice, a także na cel naszych zmagania - Wielką Czantorię.

Z Małej Czantorii na Wielką wiedzie czarny szlak prowadzący górskim grzbietem, z którego podziwiać można piękną panoramę. Na początku droga łagodnie schodzi w dół, by szybko

jednak wznieść się i biec dalej wzdłuż polsko - czeskiej granicy. Po stromym podbiegu, trasa staje się niemalże płaska i przebiegamy obok czeskiego schroniska i punktu gastronomicznego oraz turystycznego przejścia granicznego.

Podążając dalej czarnym szlakiem, zmierzamy już ostatkiem sił do mety położonej na szczycie Czantorii Wielkiej (995 m.n.p.m). Po odebraniu medalu na mecie czeka nas jednak małe rozczarowanie – brak wody, co przy upalnej pogodzie i braku punktów na trasie, spotyka się z wyraźną dezaprobatą uczestników. Oczywiście można skorzystać z punktu gastronomicznego, pod warunkiem, że ma się na to gdzieś ukrytą kasę...



Z Wielkiej Czantorii można zejść czerwonym szlakiem do Ustronia Polany lub udać się kamienistą drogą do Polany Stokłosicy (około 850 m n.p.m.) gdzie mieści się górna stacja wyciągu krzeselkowego na Czantorię, letni tor saneczkowy oraz liczne punkty gastronomiczne. Znajduje się tu wspaniały punkt widokowy, gdzie siedząc na drewnianych ławach można do woli cieszyć oczy pięknym górskim krajobrazu.



Za okazaniem numeru startowego można zjechać do Ustronia Polany wyciągiem krzeselkowym lub jeśli ma się jeszcze siły, zejść czerwonym szlakiem.



Wszystkie jednak drogi prowadzą do Gospody „Pod Czantorią” gdzie pokrzepiwszy się regionalnym żurkiem z jajkiem i kielbasą nastąpiło wręczenie wyróżnień dla najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach wiekowych i w klasyfikacji open.

Sporządzenie wyników i dekoracja przebiega nadzwyczaj sprawnie i szybko co jak na kameralną imprezę jest jej wielkim plusem oraz niewątpliwą zasługą zaledwie kilku osób zaangażowanych w jej organizację.



Warto zabrać rodzinę i przyjechać do Ustronia nawet pod pretekstem udziału w biegu na Czantorię, gdyż pobyt tutaj może okazać się nie tylko sportową rywalizacją lecz także dostarczyć wielu niezapomnianych wspomnień.

Zwycięzcy biegu:

1	DOMINIK ZĄBCZYŃSKI	RMD MONTRAIL TEAM	00:41:43
2	RAFAŁ ULFIK	ZABRZE	00:42:23
3	ZENON ZAKOST	GÓRKI WIELKIE	00:42:53

Kobiety:

1	JADWIGA DYBCZYŃSKA	LKS POGÓRZE	00:51:02
2	SABINA RZEPKA	GOSTYŃ	00:54:36
3	JUSTYNA ADAMUS-KOWALSKA	KATOWICE	00:54:50



Autor: Krzysztof Szwed